KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 18 LISTOPADA 1930 ROKU. Nr. 266.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 5.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

7091

ś. † p.

HELENA Z CIESIELSKICH RZADKIEWICZOWA

DŁUGOLETNIA PRZEŁOŻONA GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W SOSNOWCU

po krótkich cierpieniach zmarła w dniu 16 listopada b.r., zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 63.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek dn. 17 listopada b.r. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Długiej 10 w Sosnowcu.

We wtorek dn. 18 listopada b.r. o godz. 9 rano po Mszy św. odbędzie się pogrzeb z kościoła parafjalnego w Sosnowcu na cmentarz parafjalny.

O żałobnych tych obrzędach zawiadamiają

Mąż, córki, synowa, syn, zięciowie, wnuki i rodzina.

S. † P.

SYLWESTER WIECZOREK

OBYWATEL GRODŹCA,

założyciel i długoletni Prezes Kółka Rolniczego w Grodźcu, założyciel Okręgowego Towarzystwa Rolniczego na powiat Będziński, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", członek Zarządu Spółdzielni Kredytowej „Jedność", członek Straży Pożarnej Wiejskiej, członek wielu innych instytucji społecznych, odznaczony Krzyżem Zasługi,

po krótkich cierpieniach zmarł opatrzony św. Sakramentami, dnia 16 listopada 1930 r. przeżywszy 66 lat

W Zmarłym społeczeństwo Polskie traci dobrego obywatela kraju, gorącego patrjotę, ofiarnego pracownika na niwie społecznej i narodowej

7097 **Zarząd Kółka Rolniczego w Grodźcu.**

ś. † p.

SYLWESTER WIECZOREK

Długoletni Vice Prezes Grodzieckiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego Spółdzielni Kredytowej „Jedność" w Grodźcu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami oddał duszę Bogu dn. 16 listopada 1930 przeżywszy lat 66.

W zmarłym tracimy światłego i szczerze nam oddanego Obywatela, który niespożytą pracą i energją położył wielkie zasługi na polu spółdzielczości.

Cześć Jego pamięci

ZARZĄD
Spółdzielni Kredytowej
„Jedność" w Grodźcu.

7098

ZA MONOPOL ZAPAŁCZANY

32.400 tys. dol. pożyczki.

WARSZAWA, 17.11 (Tel.wł.). Dziś wieczorem zakończyły się między Min. skarbu a koncernem Kruegera rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej. Odpowiednia umowa została podpisana. Umowa obejmuje przedłużenie umowy o dzierżawie monopolu zapałczanego do roku 1965. Wzamian za to Polska otrzymuje pożyczkę w wysokości 32 milj. 400 tys. dol. oprocentowaną na 6,5 proc. rocznie po kursie emisyjnym 93.

JAK GŁOSOWANO W CAŁEJ POLSCE?

SUKCES B.B. i STRONNICTWA NARODOWEGO.

WARSZAWA. 17.11 (Tel. wł). W ostatnich wyborach do Sejmu większość mandatów zdobył BBWR.

Stronnictwo Narodowe w porównaniu z r. 1928 wejdzie do Sejmu wzmocnione. Szczególnie wielki sukces lista nr. 4 odniosła w Wielkopolsce. Ilość głosów, które padły na tę listę, wzrosła przeciętnie o 100 proc.

Zupełną porażkę poniósł Centrolew. Dość powiedzieć, że w Warszawie uzyskał tylko 1 mandat.

W Łodzi, gdzie socjaliści mają własny Magistrat, wyszedł Centrolew bez mandatu. W Krakowie, gdzie kandydował Daszyński, zdobyli jeden mandat mniejszą ilością głosów, niż żydzi.

Ch. D. poniosła zupełną klęskę. Lista nr. 19, która odniosła zwycięstwo na Śląsku, nie była zupełnie listą chadecką, uprawiała ona bowiem osobną politykę, zdecydowanie przeciwną kunktatorskiej polityce władz chadeckich. Wybitny kandydat chadecki w okręgu Bydgoszcz Teska przepadł. Poza Śląskiem Ch. D. zdobyła tylko jeden mandat w Grodnie, gdzie kandyduje p. Puljan.

Niemcy ponieśli absolutną porażkę. Stracili dwa mandaty w Wielkopolsce i 3 na Śląsku.

Toż samo inne mniejszości.

Dotychczasowe informacje o wynikach w poszczególnych okręgach są następujące:

Na Śląsku blok Korfantego 7 mandatów, BB. — 6 mandatów, Niemcy — 3 mandaty, socjaliści — 1 mand.

Na Wołyniu na 16 mand. B. B. — 15 m., komuniści — 1 mand.

Warszawa: 1—7 (184165), 4—3 (80240), 7—1 (32737), 17—1 (39659), 18—1 (32180), 22—1 (40126), 2—0 (17320), 5—0 (13033), 19—0 (14161).

Warszawa powiat: 1—3 2—0, 4—1, 7—1

Poznań miasto: 4—3, 1—1.

Poznań powiat: 4—2. 1—1. 7—1.

Kraków miasto: 1—2, żydzi 1, socjaliści — 1.

Kraków (pow.) - Olkusz: 1—4, 4—2.

Lwów: 1—2, żydzi — 2.

Błonie: 1—3, 4—1, 7—2

Iłża: 1—3, 7—2.

Tarnów: 1—3. 7—4.

Jasło: 1—3, 7—2, 19—1.

Wadowice: 1—4, 7—3.

Piotrków: 1—2, 4—1, 7—2.

Łódź (miasto: 1 — 93276, 2 — 22822, 4 — 5917, 5 — 5829, 7 — 22646, 17 — 26000, 18 — 22952, 19 — 10084, 22 — 49246.

Łódź: 1—4, 17—1, 22—2.

Łódź powiat: 1—3, 4—1, 7—2.

Płock: 1—2, 7—3.

Kalisz: 1—3, 4—3, 17—1.

Siedlce: 1—2, 4—2.

Lublin: 1—5, 4—1.

Grodno: 1—3, 19—1.

Woj. Łódzkie całe: 1—14. 4—7, 7—7, 17—1, 22—2.

Radom-Końskie: 1—3, 4—2, 7—2.

Kielce-Jędrzejów: 1—2, 4—1, 7—2.

Konin-Koło: 1—2, 4—1, 7—3.

Grodzisk: 1—3, 4—1, 7—2.

Wierzbnik: 1—3, 7—3.

Zamość: 1—2, 7—3.

Sandomierz: 1—2, 7—3.

Garwolin: 1—3, 19—2, 23—1. Unieważniono około 60.000 głosów.

Częstochowa: 1—3 (było poprzednio 1), 7 — 2,19—1.

Włocławek: 1—2, 4—1, 7—2.

Krasnystaw: 1—2, 7—3.

Biała Podlaska: 1—1, 4—2, 7—1.

Ciechanów: 1—1, 4—3, 7—1.

Ostrów Maz.: 1—1,4—2, 7—1.

Łuków: 1—3, 19—2, komuniści —1.

W Całem wojew. Lubelskiem: 1—13. 4—5, 7—7, 19—2. 23—1.

Poznań miasto: 1 — 31313, 4 — 55828. 7— 50590, 22 — 18163.

Poznań powiat 1 — 1 (42088), 4 — 2 (43715), 7—1 (40777).

Szamotuły: 1 — 1. 4 — 2, 7 — 1. 22—1.

Toruń: 1 — 1, 4 — 2. 7 — 2.

Grudziądz: 1—1, 4—1, 7—2.

Tczew: 1—1. 4—3, 7—1.

Bydgoszcz: 1—1. 4—2. 7 — 2, 12 — 1 (Niemcy).

Gniezno: 1—1. 4—2, 7—2.

Ostrów Wkp.: 1—1. 4—2. 7—3

Gdynia: 1—12624. 4—23207, 7—19323, 12—7321.

Katowice: 1—2 (52831). 19—2 (58389), 12—1 (40539), 14 — 922.

Cieszyn: 1—2 (83771). 19—3 (91996), 12—1 (32536), 22—1 (30862), 14—0 (1234).

Król. Huta 1—1 (39343). 19—2 (60467), 12—1 (34383), 22—0 (11428). 23—9126.

Wilno-miasto i powiat: 1—4. 4—1

Święciany: 1—6.

Lida: 1—7.

Nowogródek: 1—6.

Łuck: 1—3. 11 (Undo)

Kowel: 1—3.

Krzemieniec: 1—3.

Pińsk: 1—3.

Brześć: 1—3.

Lwów miasto: 1—3 46349. 4—0 12932 7—0—13333. 14 (żydzi) — 1—300918.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

Dalszy ciąg wyniku wyborów.

Kraków miasto: 1—2 (33488), 5—1085. 7—1 (19028), 14 — 1 (17368), 19—9853,
Rzeszów: 1—5—109263, 4—2—65214.
Wadowice: 1 — 29113, 7 — 18642.
Nowy Sącz: 1—6.
Ostrów: 4—2, 7—3, 1—1.
Łomża: 1—1, 4—3.
Białystok: 1—4, 7—1, 19—1.
Przemyśl: 1—4. 7—1, 11—1.
Sambor: 1—4, 11—2.
Tarnopol: 1—7, 11—3.
Złoczów: 1—6, 11—3.
Lwów pow.: 1—4, 11—3, 14—1.
Stryj: 1—3, 11—2, 14—1.
Stanisławów: 1—5. 11—3, 14—1.
Łowicz: 1—2, 4—1, 7—2

Rezultat wyborów do Sejmu.

WARSZAWA, 17.11. (Tel. wł.) **Według tymczasowych obliczeń, rezultat wyborów w całem państwie jest następujący:**

	z okręgów	z listy państw.	razem
Nr. 1 Blok Bezpartyjny	**203**	**45**	**248**
Nr. 4 Stron. Narod.	**54**	**10**	**64**
Nr. 7 Centrolew	**67**	**12**	**79**
Nr. 11 Blok ukraiń.-białoruski	**18**	**3**	**21**
Nr. 12 Niemcy	**5**	—	**5**
Nr. 14 Żydzi w Małop. Wsch.	**4**	—	**4**
Nr. 17 Syjoniści	**2**	—	**2**
Nr. 18 Żydzi ortodoksi	**1**	—	**1**
Nr. 19 Ch. D.	**12**	**2**	**14**
Nr. 22 Komuniści	**5**	—	**5**
Nr. 23 „	**1**	—	**1**

Według innych informacyj Centrolew łącznie z mandatami z list. niefirmowanych przez Centrolew, lecz organizacyjnie związanych ze stronnictwami, wchodzącemi w skład tego bloku, (śląska P. P. S. i N. P. R.) otrzyma 82 mandaty, a Niemcy 4 m.

Pewne niedokładności cyfrowe wynikają stąd, że brak jeszcze ostatecznych wyników. Dotychczasowe informacje polegają na danych, dostarczonych przez władze administracyjne. Komisje okręgowe zbiorą się we środę.

Podział mandatów w Centrolewie.

WARSZAWA, 17.11 (Tel. wł.)). Podział mandatów w łonie Centrolewu między poszczególne stronnictwa jest następujący: P. P. S. — 21 m., Wyzwolenie — 19 m., Stronnictwo Chłopskie — 17 m., Piast — 15 m., N. P. R. — 10 m.

WYNIK Z R. 1928.

W poprzednich wyborach do Sejmu uprawnionych do głosowania było w całym kraju około 15 miljonów, oddano głosów 11.700.000, unieważniono 350 tys. gł.

Poszczególne listy otrzymały:

	Głosów w tys.	proc.	mand.
B. B.	1.110	23	128
P. P. S.	920	13	64
Wyzwolenie	830	7	40
Blok mniejszośc.	1.400	12	55
Drobne partje żyd.	540	—	—
Stronnictwo Chłopskie	620	5	25
Stronnictwo Narodowe	920	8	37
Ch. D. i Piast	770	7	34
Komuniści	220	2	5
Różne partje ruskie	750	—	—
N. P. R. praw.	220	2	11

Mandaty obliczone są łącznie z mandatami z listy państwowej. Inne drobne partje otrzymały resztę mandatów.

Po przeprowadzeniu różnych zmian wciągu kadencji siły stronnictw przedstawiały się w liczbie głosów poselskich, jak następuje:

B. B. — 122, P.P.S. — 63, Socjaliści niemieccy — 2, Wyzwolenie — 40, Stronnictwo Narodowe — 37, Ukraińsko-białoruski klub — 30, Białoruski klub robotniczo-chłopski — 5, Stronnictwo chłopskie — 26, Związek chłopski — 3, Piast — 21, Niemcy — 19, Ch. D. z grupą Korfantego — 18, N. P. R. prawica — 14, N. P. R. lewica — 7, Koło żydowskie — 13, Selrob lewica 2, ukraińcy socjaliści radykali — 8, Klub ukraińskich socjalistów — 4, komuniści — 7, luźni — 5.

Z zestawienia wyborów z r. 1928 z obecnemi wyborami wynika, że obok sukcesu B. B. odniosło również zwycięstwo Stronnictwo Narodowe, które swój stan posiadania podniosło z 37 m. na 64 m., natomiast stronnictwa, wchodzące w skład Centrolewu (P.P.S., Wyzwolenie, Piast, Str. Chłopskie i N. P. R.), które dotychczas miały 164 m., obecnie muszą się zadowolić połową tej liczby mandatów.

KTO PRZEPADŁ?

Przepadli przy wyborach z P. P. S.: J. Stańczyk, Żuławski, Kwapiński, Kuryłowicz (związek kolejarzy) i Diamand.

Żuławski uzyska mandat z Krakowa, bo Daszyński weźmie mandat z listy państwowej. Diamand dostanie mandat z listy państwowej.

Z Piasta nie dostał mandatu, a daleko jest na liście państwowej Maciej Rataj. Przepadł ks. Panaś.

Z N. P. R. przepadł Popiel, prezes Komitetu centralnego.

Z Wyzwolenia przepadli: prof. Kalinowski, Irena Kosmowska i b. prezes stronnictwa Stolarski.

B. B. S. jako partja nie przeprowadziła ani jednego posła. Kilku bebesowców weszło z listy nr. 1.

Również bez mandatu zostali rozłamowcy ze Str. Chłopskiego.

POGŁOSKI POWYBORCZE.

WARSZAWA. 17.11 (Tel. wł.). **W okręgach z pośród więźniów brzeskich zostali wybrani: Barlicki, Ciołkosz i Korfanty.**

Jak będzie załatwiona kwestja brzeska, niewiadomo. Sanacja mówi, że posłowie nie wyjdą bez odpowiedniej uchwały sejmowej. Nie jest wykluczone, że sanacja wspaniałomyślnie przedstawi ustawę o abolicji.

Jako o marszałku Sejmu mówią o min. Carze i Janie Piłsudskim. Był on już wymieniany, jako kandydat na wicemarszałka za czasów p. Bartla.

SPIS LIST PAŃSTWOWYCH.

Wyniki głosowania dajemy w skrótach, to znaczy tylko numery list. Poniżej wyjaśniamy, jakie listy państwowe zostały złożone i jakim odpowiadają numerom.

Nr. 1 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Nr. 2. Polska Partja Socjalistyczna, dawna Frakcja Rewolucyjna. Nr. 4. Lista Narodowa. Nr. 5. Blok Lewicy Socjalistycznej („Bund" i N. S. P. P.). Nr. 6. Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon. Nr. 7. Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" i Narodowa Partja Robotnicza. Nr. 11. Ukraiński i Białoruski Wyborczy Blok. Nr. 12. Niemiecki Blok Wyborczy. Nr. 14 Blok Narodowo - Żydowski w Małopolsce. Nr. 15. Ruska Selańska Organizacja. Nr. 17. Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce. Nr. 18. Ogólno - Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy do Sejmu i Senatu. Nr. 19. Katolicki Blok Ludowy. Nr. 21. Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa (M. O. W.).

ZAJŚCIA W POZNANIU.

POZNAŃ, 17.11. Głosowanie w Poznaniu odbywało się naogół spokojnie, przy ogromnej frekwencji dochodzącej do 90 proc. i więcej. Agitacja bardzo ożywiona samochody, motocykle i sztafety „czwórki" przyjmowane były wszędzie przez ludność burzliwemi manifestacjami. Około godziny 15 na ul. Gwarnej przed lokalem sanacyjnej „Gazety Zachodniej" zebrały się większe grupy publiczności. Z balkonu redakcji „Gazety Zachodniej" wykrzykiwano przez tubę różne okrzyki, na co zebrana publiczność odpowiadała okrzykami na cześć Dmowskiego, Trąmpczyńskiego i Hallera.

Te owacje publiczności przestraszyły widocznie zebranych w lokalu pisma sanacyjnego, więc zaalarmowali oni władzę policyjną. Wkrótce przybył na miejsce duży oddział policji pieszej i konnej w kaskach szturmowych, z bagnetami nasadzonymi na karabiny i granatami ręcznymi. Policja otoczyła tłum. Bojówka sanacyjna dokonywała wypadów na publiczność. Policja kilkakrotnie szarżowała tłum, wjeżdżając konno na chodniki. Jest wielu rannych i aresztowanych, wśród tych ostatnich korespondent katowickiej „Polonji", red. Walter. Zaburzenia trwały do godz. 18.

Głosy prasy.

WARSZAWA, 17.11 (Tel. wł.). Prasa się jeszcze o wyborach nie wypowiada. Jedynie „Kurjer Warszawski" podkreśla niesłychaną obojętność Warszawy.

„Gazeta Warszawska" zwraca uwagę, że w okręgach, wyżej stojących pod względem kulturalnym i cywilizacyjnym, zwyciężyła opozycja.

CUDOWNE OCALENIE

zakonnicy w Ljonie.

LJON, 17.11. Podczas strasznej katastrofy w francuskiej stolicy jedwabiu, Ljonie, nie brakło także cudownych ocaleń.

I tak naprzykład tuż po drugiem obsunięciu się ziemi, które pochłonęło 19 strażaków, niosących ratunek zagrzebanym, uznano, że pomimo istniejącego niebezpieczeństwa dalszych usypisk, trzeba natychmiast podjąć badanie, czy z pod ziemi nie odzywają się głosy o ratunek.

Otóż około godziny 9 rano, z pod ruin domu pod nr. 8 przy ul. Tramassac usłyszano nagle wołanie o pomoc.

Była to pewna zakonnica, siostra Blandina, która we śnie zaskoczona została przez pierwszą lawinę. Staczająca się ziemia rzuciła ją wraz z całym jej pokojem na parter domu, a szczątki dachu i gruzy innych domów, położonych powyżej, przykryły ją grubą warstwą. Otóż z tego okropnego grobu odzywały się rozpaczliwe wołania.

Kiedy oddział ratunkowy usłyszał jęki zakonnicy, dzieliło go od niej jakich 5 do 6 metrów, a robota ratunkowa wymagała ogromnych ostrożności, tak, że wezwano do niej czterech robotników specjalistów.

Trzeba było najpierw ostrożnie, zapomocą motyk i łopat wykopać pewnego rodzaju tunel poprzez ruiny. Robota ta była tem niebezpieczniejsza, że ponad głowami pracujących sterczały mury, grożące w każdej chwili zawaleniem.

Nareszcie około godziny 10 jeden z robotników zobaczył twarz zakonnicy. Nieszczęśliwa wzięta była, jak w kleszcze, pomiędzy materace swego łóżka a inne szczątki i nie mogła wykonać najmniejszego ruchu. Tylko głowa obracała się w małem zagłębieniu, które się utworzyło na łóżku wprost cudownym zbiegiem okoliczności.

Akcja ratunkowa stawała się coraz trudniejsza. Najmniejsza nieostrożność mogła spowodować śmierć zasypanej, ale wreszcie, około południa, czterej robotnicy zdołali wyprowadzić na światło dzienne siostrę Blandinę, która dopiero wtedy zemdlała z wyczerpania.

Zapalenie się gazów
NA KOP. „SATURN".

W ub. niedzielę około godziny 4 rano z nieznanych narazie przyczyn zapaliły się gazy w podziemiach kopalni „Saturn".

W krytycznej chwili w zagrożonych chodnikach znajdowało się dwóch robotników. Po spostrzeżeniu pożaru do zagrożonych miejsc udali się dwaj dozorcy Jan Żurek i Ignacy Zakrzewski, obaj zamieszkali w Czeladzi, którzy ostrzegli obu robotników przed niebezpieczeństwem, wskutek czego zdołali się oni uratować.

Natomiast sami nie zdążyli już opuścić podziemi i pozostali tam, ponosząc prawdopodobnie śmierć, wskutek uduszenia.

Zorganizowana przez zarząd kopalni akcja ratunkowa doprowadziła do zlokalizowania pożaru i zabezpieczenia kopalni.

Poszukiwania obu dozorców trwały bez przerwy przez niedzielę i dzień wczorajszy, jednakże nie zdołano ich odnaleźć.

× UNIWERSYTET POWSZECHNY W SOSNOWCU. W dniu 30 bm. zostanie otwarty miejski uniwersytet powszechny w Sosnowcu, przeznaczony dla wszystkich, kto ukończył 18 lat. Program rozłożony jest na dwa lata po 9 miesięcy. Zajęcia odbywać się będą wieczorami od godziny 18 do 21 5 razy w tygodniu oraz w niedzielę od godziny 16 do 20. Niedziele poświęcone będą na zajęcia o charakterze świetlicowym. Nauka w uniwersytecie jest bezpłatna. Zapisy do uniwersytetu odbywać się będą w dn. 19, 21, 25, 26 i 272 bm. w lokalu szkoły powszechnej im. Tadeusza Czackiego przy ul. Prezydenta Mościckiego 18 (Nowokościelna).

× NOWY PROJEKT W DZIEDZINIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Dnia 14 bm. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu konferencja komisji polityki socjalnej Izby pod przewodnictwem wiceprezesa inż. Raźniewskiego, a przy udziale p. W. Jastrzębowskiego, naczelnika Wydziału pracy i ubezpieczeń społecznych Centr. Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie. Przedmiotem obrad było omówienie koncepcji sosnowieckiej Izby przemysłowo-handlowej w sprawie reformy zasad ubezpieczenia społecznego, idącej w kierunku oparcia niektórych działów ubezpieczeń na zasadach oszczędności indywidualnej. Po referacie p. Jastrzębowskiego, wywiązała się obszerna dyskusja, wynikiem której jest decyzja kontynuowania studjów nad tą sprawą w łonie Izby oraz poruszenie jej nazewnątrz w drodze odpowiedniej propagandy.

× SPROSTOWANIE. W związku z wiadomością podaną przez nas w ub. tygodniu o aresztowaniu mieszkańca Sosnowca Cezarego Kuźmickiego, wyjaśniamy, że nadużycia popełniane były nie w sklepie „Produkcja", lecz w sklepie Stowarzyszenia pracowników Tow. hr. Renard, którego Kuźmicki był kierownikiem. Śledztwo w sprawie nadużyć prowadzi w dalszym ciągu Wydział śledczy PP.

× CIĄGŁE SKARGI. Otrzymujemy liczne skargi od mieszkańców Grodźca i Wojkowic Komornych na nieregularne kursowanie autobusów między Będzinem — Grodźcem no i Wojkowicami. Podług przepisów, autobusy mają odchodzić co 15 minut, a tymczasem podróżni czekają pół godziny a nieraz całą godzinę na odejście lub przyjście autobusu. Prócz tej bolączki trzeba również zwrócić uwagę na gburowate i ordynarne obchodzenie się niektórych kierowców z podróżnymi, oraz przepełnienie autobusów, skutkiem czego powstają przykre scysje i zajścia. Możeby władze zechciały zwrócić na to uwagę, a Sejmik będziński na stan drogi, która ustawicznie się psuje. Wkońcu mieszkańcy Grodźca apelują do zarządu Tow. tramwajów, aby zechciało wybudować linję tramwajową, która niewątpliwie będzie przedsiębiorstwem dochodowem, a to z uwagi na duży ruch na tej przestrzeni.

× Z WOZU Wolfa Golencera z Żarek pozostawionego w nocy bez opieki na ulicy Targowej w Będzinie nieznany sprawca skradł pudło z 20 parami obuwia dziecinnego i damskiego, wartości 290 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Wynik wyborów w Zagłębiu Dąbr.
Wielki spadek głosów komunistycznych.

Według tymczasowego obliczenia, głosowało na 241.050, uprawnionych 194.651 czyli 81 proc., gdy w poprzednich wyborach odsetek głosujących wynosił 86 proc. Poszczególne listy otrzymały głosów:

Nr. 1 —	Blok Bezp.	116.768 —	4 man.
Nr. 2 —	Frakcja rew.	1.916 —	0 „
Nr. 4 —	Stron. Nar.	11.008 —	0 „
Nr. 5 —	Bund żyd.	813 —	0 „
Nr. 7 —	Centrolew	26.264 —	1 „
Nr. 17 —	Sjoniści	7.174 —	0 „
Nr. 19 —	Ch. D.	2.113 —	0 „
Nr. 18 —	Ortodoksi	2.112 —	0 „
Nr. 23 —	Komuniści	26.485 —	1 „

Posłowie z Zagłębia.

Wobec powyższego wyniku głosowania mandaty poselskie z naszego okręgu otrzymali pp.:

z listy nr. 1 — Zbigniew Madeyski, prezydent Dąbrowy, dr. Wiktor Gosiewski, Zygmunt Sowiński z Zawiercia i Jan Konieczko z Sosnowca;

z listy nr. 7 (Centrolew) Aleksy Bień;

z listy nr. 23 (komuniści) Wacław Rożek.

Ostatni mandat z sześciu otrzymał Centrolew, wobec czego liczba głosów, które padły na listę nr. 7 jest za mała na zdobycie jednego mandatu.

Porównanie z poprzedniemi wyborami.

Przy poprzednich wyborach otrzymały głosów: BB — 53472 — 2 mandaty; PPS. (dziś Centrolew) — 29212 — 1 mandat; Stronnictwo Narodowe — 12589 — bez mandatu; Ch. D. — 4094 — bez mandatu; komuniści — 67169 — 3 mandaty: sjoniści — 11405 — bez mandatu: ortodoksi — 10235 — bez mandatu; monarchiści — 4453 — bez mandatu.

Z porównania wynika, że Blok Bezpartyjny podwoił z czubem liczbę swych głosów i uzyskał dwukrotną liczbę mandatów, głosy komunistyczne spadły więcej jak dwukrotnie: Ch. D. straciła połowę swych głosów, choć — zdaje się — inż. Służałek osobiście na tem nie stracił; sjoniści stracili niemal połowę głosów, a ortodoksi aż 80 proc.

Stronnictwo Narodowe

Stronnictwo Narodowe wytrzymało niesłychanie ciężki atak i przeszło ogniową próbę swego charakteru. Można stwierdzić, że i w tych warunkach, jakie Stronnictwo Narodowe przeżyło, ilość uzyskanych przez nie głosów odpowiada liczbowo sile najbardziej wypróbowanej jego kadry ideowej, która nie mogła w danych warunkach rozwinąć wśród ogółu wyborów przedwyborczej mobilizacji.

Żydzi

Żydzi a zwłaszcza ortodoksi ujawnili wielką aktywność na rzecz jedynki jako listy prorządowej. Z porównania odnośnych cyfr z r. 1928 i obecnych można wnioskować, że sukurs dla BB. ze strony żydowskiej wyraził się cyfrą conajmniej 10000 głosów.

Pocieszający fakt.

Pocieszającym faktem jest gwałtowny spadek głosów i wpływów partji komunistycznej, która straciła około 40000 głosów. Z faktu, że głosy te padły przeważnie na jedynkę, nie można jednak wyprowadzać wniosku o ideowym charakterze tej zmiany. O ideowych wpływach faktycznie mógłby świadczyć raczej sukces frakcji rewolucyjnej PPS, którego jednak niema.

Wpływy PPS., która w poprzednich wyborach uzyskała samodzielnie 29212 głosów, obecnie uległy redukcji, jeśli się zważy, że w ub. niedzielę na listę Centrolewu oddali swe głosy sympatycy NPR., Stronnictwa chłopskiego, Piasta i Wyzwolenia. Gdyby nawet wyeliminować z obecnie uzyskanej cyfry tylko członków Stronnictwa i Wyzwolenia, z przypuszczeniem, że niektórzy zwolennicy Piasta i NPR. mogli oddać swe głosy na BB, to i tak spadek wpływów PPS. jest znaczny, co należy tłumaczyć odsunięciem PPS. od samorządów, a częściowo secesją.

PRZEBIEG WYBORÓW.

Dzień wyborów do Sejmu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego (powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego) upłynął naogół spokojnie.

W lokalach wyborczych w niedzielę, od samego rana zapanował ruch. Zapowiadało siłną frekwencję. W południe tempo głosowania cokolwiek osłabło, by nabrać intensywności pod wieczór.

W miastach akcja agitacyjna ograniczała się niemal wyłącznie do rozdawania numerków. Dość groteskowo wyglądała agitacja „dziewiętnastki" w odrapanym samochodzie, który straszył przechodniów po ulicach. Niemniej śmiesznie wyglądała agitacja żydów na rzecz „jedynki". Jeździła więc taka dryndulka po ulicach Sosnowca oblepiona jedynkami z flagą biało-czerwoną na koźle, którą dzierżył zamorusany żydziak. Samochód i dryndulka nie były przez nikogo zatrzymywane pomimo agitacji w pobliżu lokalów wyborczych.

O godz. 9 zamknięte zostały lokale wyborcze i komisje przystąpiły do obliczenia głosów.

Nadmienić trzeba, że pomimo agitacji do jawnego głosowania w miastach komisje przestrzegały, aby głosowanie odbywało się tajnie, natomiast po wsiach tu i owdzie pewne czynniki chciały spowodować głosowanie jawne.

P. Józef Chmura
WYGRAŁ NAGRODĘ KONKURSU PRZEDWYBORCZEGO K. Z W KWOCIE 50 ZŁ.

Odpowiedzi na „konkurs przedwyborczy" K. Z. napłynęło tylko 52, z czego wynika, że przeciętny obywatel nie orjentował się w pełnej niespodzianek atmosferze, gdy akcja wyborcza toczyła się w zgoła niesamowitych warunkach. Stąd niesmiałość w wysuwaniu wniosków i stawianiu horoskopów, gdy nie było normalnej miary dla normalnego zmierzenia szans wyborczych w tak nienormalnych warunkach.

Jak wynika z ankiety, są zgadujący nie orjentujący się zupełnie w tak prostem — zdawałoby się — zagadnieniu, jak ilość mandatów w naszym okręgu. Byli tacy, którzy przepowiadali zdobycie większej ilości mandatów, niż ich wogóle było do zdobycia. I tak p. Stanisław Sz. z Będzina nawróżył ich 15, a p. Ignacy P. aż 16. Jeden z naszych czytelników p. W. P. z Olkusza, źle zrozumiał nasz „konkurs przedwyborczy" i kombinował rozkład mandatów w całem państwie, przeznaczając dla BB. 230 mandatów, dla Stronnictwa narodowego 80, dla Centrolewu 50, dla Ch. 15 i dla mniejszości 60.

Tu nie możemy się powstrzymać od przytoczenia części listu p. S. S., który nie bez dużej dozy słuszności tak zredagował swą odpowiedź:

> Co do przyszłych wyborów, nie można jeszcze dokładnie wypowiedzieć się o liczbie mandatów danych partyj. Właściwie będzie to wiadomem dopiero po dniu głosowania, tj. 16 listopada 1930.

Pozostałe odpowiedzi w liczbie 48 wróżyły przeważnie 1 — 2 mandaty Stronnictwu narodowemu.

Dobrą odpowiedź względnie przepowiednię nadesłał tylko

P. JÓZEF CHMURA Z DĄBROWY G. (ul. Batorego Nr. 27)

który wywróżył dla BB — 4 mandaty, dla Centrolewu — 1, dla komunistów — 1 i uzyskał jedną — jedyną wygraną w kwocie 50 (pięćdziesięciu) zł., które zechce łaskawie odebrać w administracji K. Z. w Sosnowcu.

Bolączki kolejowe Zagłębia
przedłożone p. min. Kühnowi przez delegację I. P. H.

W dniu 13 listopada rb. w godzinach wieczorowych w gmachu dyrekcji kolei państwowych w Katowicach została przez p. ministra Kühna przyjętą delegacja sosnowieckiej Izby przemysłowo-handlowej w osobach prezesa inż. Gadomskiego, zastępcy przewodniczącego komisj. komunikacyjnej, radcy dra Potoka, oraz st. referenta mgra K. Gadomskiego. Imieniem delegacji przemówił prezes Gadomski, przedstawiając najważniejsze postulaty w sprawie komunikacji towarowej i osobowej.

W szczególności zwrócił prezes Gadomski uwagę na konieczność jaknajrychlejszego połączenia Zagłębia Dąbrowskiego bezpośrednio z nową linją Katowice — Herby — Zduńska Wola — Bydgoszcz — Gdynia i wskazał na konieczność pozostawienia kopalniom możności wyzyskania odnośnej liczby wagonów w dniach następnych, wobec niemożności kopalń wyczerpywania — przy niepełnym tygodniu pracy — należnej im liczby dziennej wagonów.

Ponadto prezes Gadomski wysunął następujące postulaty: niepodstawianie wagonów — bez zgody odbiorcy — w porze nocnej do załadowywania względnie wyładowywania, uzgadnianie zarządzeń kolejowych, dotyczących życia gospodarczego z organizacjami gospodarczemi, a w pierwszym rzędzie z Izbami przemysłowo - handlowemi(jak np. w sprawie ostatnio wydanego zarządzenia, skracającego czas na załadowywanie i wyładowywanie wagonów do 6 względnie 8 godzin), zaniechanie wydawania zarządzeń z rygorem ewentualnego zamknięcia bocznicy kolejowej, w razie niemożności natychmiastowego zadośćuczynienia przez odnośne przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe wymaganiom kolejowym, wreszcie usprawnienia przewozu drobnicy, drogą przyspieszenia przewozu i skrócenia manipulacji.

Odrośnie do komunikacji osobowej, prezes Gadomski imieniem Izby sosnowieckiej domagał się wprowadzenia pociągu pospiesznego na linji Katowice — Radom — Dęblin jakoteż opóźnienia czasu przybycia do Warszawy pociągu osobowego nr. 2213-214, wychodzącego obecnie z Katowic o godz. 20.30, a przybywającego do Warszawy o godz. 5.20.

Postulaty Izby sosnowieckiej w sprawie ruchu osobowego zostały poparte przez delegację Izby handlowej w Katowicach, która równocześnie z delegacją naszej Izby była przyjęta przez p. ministra komunikacji.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Gadomskiego, p. minister Kühn oraz prezes dyrekcji kolejowej katowickiej inż. Niebieszczański, udzielali wyjaśnień, a w szczególności zakomunikowali, że sprawa połączenia Zagłębia Dąbrowskiego z nową magistralą węglową znajduje się w toku realizacji, co się zaś tyczy kwestji przewozu drobnicy, to zostały uruchomione specjalne pociągi przyspieszone dla transportu przesyłek drobnicowych, a ponadto w najbliższym czasie zamierza Ministerstwo komunikacji premjować szybki przewóz drobnicy.

P. minister komunikacji przyobiecał delegacji Izby życzliwe rozpatrzenie przedstawionych mu postulatów i przyrzekł, że będą one — w miarę możności — uwzględnione.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jadwiga Witczyńska w Olkuszu. Sprostowania Pani w tej formie zbyt jaskrawej nie zamieścimy.

P. Michał Pustuł w Dąbrowie: Wydrukujemy 30 listopada b.r.

Wielki sukces Stronnictwa Narodowego,

przy wyborach do Sejmu w całej Polsce,

każe wierzyć, że sukces ten będzie spotęgowany **przy wyborach do Senatu w niedzielę 23 b. m.**

Należy wcześnie zaopatrzyć się w numerki wyborcze Nr. 4 i mobilizować wszystkie siły zawczasu.

Wystawa wyrobów

PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO HUCULSZCZYZNY.

W gmachu „Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego (dawniej Kościelna) mieści się od 14 bm. wystawa wyrobów ludowego przemysłu huculskiego. Wystawa obejmuje wszystkie gałęzie przemysłu artystycznego tej dzielnicy Polski. Mamy więc w pierwszym rzędzie tkaniny: kilimy, liżniki (rodzaj włochatej czysto wełnianej tkaniny, mogącej służyć jako narzuty lub koce), werety (rodzaj deseniowych pasiaków, typowo huculska tkanina), krajki i pasy, a nadto hafty ludowe, ceramika pokucka i wyroby drzewne.

Często można spotkać wyroby, sprzedawane pod nazwą „artystyczne wyroby ludowe", które jednak ani z pięknem, ani z wysokim poziomem techniki wyrobów ludowych nic wspólnego nie mają, to też wielką zasługą wytwórni „Sztuka Huculska" w Kosowie k. Kołomyi jest to, że wyroby jej pod względem artystycznym i technicznym przedstawiają pierwszorzędną wartość.

Podkreślić również należy, że wytwórnia ta oprócz kilimów własnej kompozycji, wbrew obecnej modzie, pielęgnuje stare wzory i techniki kilimiarskie, co daje wprost nadzwyczajnie piękne i wartościowe rezultaty. A sięga po stare wzory nietylko miejscowe huculskie, widzimy również reprodukcje starych podolskich i kijowskich kilimów, które dziś już tylko jako bezcenne unikaty w muzeach spotkać można (muzeum im. dra A. Baranieckiego w Krakowie).

Pokazane na wystawie kilimy podzielić można na dwie kategorje: jedne z fabrycznej zresztą w najlepszym gatunku wełny i drugie o nadzwyczajnie szlachetnym i typowym dla kilimów wyglądzie z wełny własnego wyrobu. Własna wełna — to znaczy że stosunkowo mała wytwórnia zatrudnia tylko do przędzenia przeszło 50 robotnic.

„Proponowała nam wełnę — opowiada bardzo uprzejmie kierownik wystawy — jedna fabryka z Bielska, nie wzięliśmy jednak, bo mamy materjału i własnych rąk do pracy dosyć". (Gdyby tak więcej obywateli myślało, może nie panoszyłby się u nas tak bardzo obcy przemysł). Mało tego, wytwórnia posiada własną farbiarnię i stosuje barwiki naturalne, wydobywane z naszych roślin, co daje i trwałe i bardzo piękne efekty barwne, tworząc z tych niby surowych prymitywnych tkanin istne klejnoty. Na takim samym wysokim poziomie stoją i inne eksponaty, szczególną zaś uwagę zwraca ceramika o swoistym a bardzo ciekawym charakterze ornamentu i techniki, jak również formą wzorowaną na szlachetnych formach dawnego garncarstwa.

Dla nas więc mieszkańców Zagłębia, zasypanych obcą i swojską tandetą i brzydotą, wystawa ta powinna być wielkim wydarzeniem dnia, gdyż dla wielu będzie ona odkryciem nieznanych dotąd własnych bogactw, a wogóle będzie ona jeszcze jednem uzasadnieniem twierdzenia p. Devey'a o wysokich wartościach i konieczności popierania własnych „per kalików".

Wystawa otwarta będzie do 21 bm.

Piotr Makowski.

Kronika Zawiercia.

× DZIEŃ WYBORÓW DO SEJMU minął w Zawierciu zupełnie spokojnie. Ruch w lokalach wyborczych, dość żywy od rana, wzmocnił się znacznie popołudniu.

Nie notowano w ciągu dnia ani jednego zajścia, wyjąwszy dwie awanturki pijaków. Na ulicach mnóstwo wyrostków rozdawało kartki do głosowania, ale wyłącznie jedynki. Olbrzymie plakaty również jedynki. Inne listy nie kusiły się nawet na reklamowanie, gdyż było ono, jak wiadomo niezwykle utrudniane. Hasło głosowania jawnego nagoił nie przyjęło się. Mimo to pewna ilość neofitów sanacyjnych manifestacyjnie okazywała w lokalach wyborczych swą kartkę z jedynką.

Wiele osób wracało od urn wyborczych, nie spełniwszy swego obowiązku, gdyż, jak się okazało, nie były zapisane do list. W niektórych okręgach liczba niezapisanych wynosiła od 7 do 10 proc., co dowodzi, iż listy sporządzone były niedbale. Niemniej jednak wina spada na wyborców, którzy mając aż nadto czasu do sprawdzenia, zaniedbali jednak dopilnować, aby ich na listach wyborczych umieszczono.

× KABEL NA UL. TOWAROWĄ. Prowadzone są obecnie roboty celem założenia kabla na ulicę Towarową, która dotychczas nie była włączona do miejskiej sieci elektrycznej. Ulica Towarowa wkrótce już uzyska oświetlenie elektryczne.

500 ZŁ. NAGRODY

wypłacimy gotówką za ujawnienie sprawców bandyckiego napadu na lokal „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu i dostarczenie nam dowodów ich winy. Dyskrecja zapewniona.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO"

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ.

Świeżo wydany przez WSNCh. (Najwyższa rada gospodarki ludowej) rocznik statystyczny zawiera bardzo ciekawe dane, dotyczące ilości towarów przemycanych do Rosji sowieckiej przez zieloną granicę. Najwięcej towarów przemyca się z Persji (towary angielskie) i Polski; dalej następują Łotwa i Turcja. Kontrabanda naraża na szwank całą działalność Wniesztorgu (monopol handlu zagranicznego), która staje się niejako fikcją. W niektórych branżach ilość towarów przemycanych przewyższa legalny import pięciokrotnie (np. w branży jedwabno-trykotażowej): przeciętnie zaś towary przemycane stanowią od 15 do 30 proc. całego importu do Rosji. Wywiera to ujemny wpływ na kształtowanie się cen w ZSSR., z drugiej strony zyski, wynikające z monopolizacji handlu zewnętrznego, zostają zagarnięte przez kupców prywatnych. Wspomniany rocznik podaje takie cyfry: metr szewiotu angielskiego kosztuje w Persji 4—8 rubli złotych, w pasie pogranicznym 12 rubli, w głębi Rosji 20—40 rubli. Para pończoch jedwabnych na granicy Polski 3—7 rubli; w 20-tu kilometrach od granicy 10—15 rubli, w Moskwie 40 rubli. Pończochy przędzone podnoszą się w cenie od 60 kopiejek do 3 rubli. WSNCh. przypomina, że w roku 1913 stosunek towarów przemyconych do legalnie importowanych stanowił zaledwie 0,2 proc. i żąda reorganizacji sowieckiej straży pogranicznej, która bardzo często działa w ścisłem porozumieniu z przemytnikami. (V.)

Kronika gospodarcza.

Z TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 8 do 14 b. m. spędzono na targi: buhai 84, wołów 40, krów 772, jałówek 65, cieląt 175, owiec 8, nierogacizny 1774, ogółem 2918 zwierząt.

KTO MOŻE EMIGROWAĆ DO ARGENTYNY? Swobodny wyjazd do Argentyny w ramach ustalonych kontyngentu mają samotni rolnicy oraz rodziny rolnicze. Od rodzin rolniczych z dziećmi, Urząd emigracyjny wymaga okazania prawomocnego zaświadczenia, względnie czeku o posiadaniu 300 dolarów amerykańskich, nie licząc oczywiście wydatków na podróż i za przejazd okrętem. Pozatem wymaga się wezwania z Argentyny od krewnych lub znajomych, wzywających emigrantów do tego kraju. Zarządzenie powyższe zmierza ku temu, aby przybyła do obcego kraju rodzina nie znalazła się w nędzy do czasu znalezienia zajęcia. Emigranci innych zawodów mogą otrzymać zezwolenie na bezpłatne paszporty emigracyjne, o ile wyjednają w konsulacie argentyńskim przyrzeczenie, że wizę otrzymają bez przeszkód. Od kobiet, jadących samotnie wymagana jest w każdym wypadku, ktrta wezwania".

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Z dniem 31 grudnia b. r. wchodzą w życie nowe przepisy ministra robót publicznych, dotyczące komunikacji autobusowej. W terminie tym wszystkie autobusy zaopatrzone musza być w apteczkę Polskiego Czerwonego Krzyża, jedną gaśnicę, alarmowe urządzenie dzwonkowe, umożliwiające podróżnym danie sygnału kierowcy, odpowiedni komplet narzędzi i części zapasowych, dwa koła zapasowe, oświetlenia w nocy, szyldzik z napisem, że nie ma miejsc wolnych, oraz wycieraczkę do szyby przed kierowcą. Pozatem przepisy określają ściśle wygląd i rozmiary karoseryj autobusowych i t. d.

URZĘDNICY FACHOWI W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU i HANDLU. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że następujący urzędnicy Ministerstwa przemysłu i handlu uznani zostali za urzędników fachowych: 1) naczelnicy wydziałów, względnie tam gdzie nie ma wydziałów, kierownicy oddziałów przemysłowych, 2) urzędnicy tych wydziałów, względnie oddziałów, którzy zajmują stanowiska, wymagające wykształcenia technicznego, 3) urzędnicy powołani do załatwiania spraw mobilizacji przemysłu, 4) instruktorzy korporacyj przemysłowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17-11.

AKCJE: Bank Handlowy 108, Bank Polski 160.50, 161, Węgiel 37, Lilpop 24, Modrzejów 10—10.25, Norblin 33—33.50, Haberbusch 113.

5 proc. poż. Dolarowa 53, 5 proc. poż. Konwers. 49, 5 proc. poż. Budowlana 50, 4 proc. poż. Inwest. 100.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92.50, Nowy Jork 8.915, Londyn 43.35, Paryż 34.04, Wiedeń 125.60, Praga 26.43, Belgja 124.42, Szwajcarja 172.87, Holandja 358.90, Kopenhaga 238.37, Sztokholm 2329.45, Berlin 21.22.59, Dolar prywatny 8.93.

Kronika Olkuska.

Wyniki głosowana do Sejmu

Na ogólną ilość 72000 uprawnionych do głosowania głosowało 51.450 osób, z czego na listę nr. 1 padło 26.326 głosów, na listę nr. 4 — 12017 gł., na listę nr. 5—314, na nr. 14 — 1565 i na nr. 7, która została unieważniona, 11228 osób.

W mieście Olkuszu lista nr. 1 zdobyła 1712 głosów, nr. 4 — 528, nr. 7—528, 14 — 48 gł. i nr. 5 — 4 głosy.

Podczas głosowania wszędzie panował spokój. Z powodu niepogody przed południem zainteresowanie mniejsze, po południu wzmogło się. Mały udział w głosowaniu, szczególniej na wsi, tłumaczy się niepogodą.

W Olkuszu głosowało 83 proc. uprawnionych do głosowania.

× **NA EMERYTURĘ.** Inspektor szkolny pow. Olkuskiego, p. Karaszkiewicz, otrzymał onegdaj dekret o przeniesieniu go na emeryturę. Zastępstwo inspektoratu objął p. Sawicki, dotychczasowy zastępca inspektora pow. Olkuskiego.

× **Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.** Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady miejskiej m. Olkusza, na którem potwierdzono uchwałę Rady miejskiej z roku 1928, odnoszącą się do budowy szkoły powszechnej nr. 2 (żeńskiej) pod nazwą „Dziesięciolecia Niepodległości". Budowa ta ma być rozpoczętą jaknajprędzej na terenie magistrackim przy ul. 3 Maja vis a vis domu Szarfa. Pozatem z okazji 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami, Rada miejska postanowiła partycypować w kosztach ufundowania tablicy pamiątkowej wmurowanej w dniu 11 bm. w gmachu starostwa, narówni z innemi gminami. Na wniosek jednego z radnych klubu demokratycznego (r. Piechowicza) postanowiono nadać marszałkowi Piłsudskiemu godność honorowego obywatela m. Olkusza i w tym celu wydelegować do Belwederu burmistrza Starkiewicza oraz dwóch radnych z prośbą o przyjęcie tej godności.

× **WŁAMANIE DO SKLEPU.** Do sklepu firmy D. K. W. (Dafner i S-ka) w Olkuszu włamali się w nocy z dnia 14 na 15 bm. nieznani sprawcy i skradli: rowery m. „Puch", 1 rower m. „Ideal", 20 szt. opon rowerowych m. „Pepege", 2 dętki samochodowe m. „Godeyer", 50 żarówek, lampki kieszonkowe, klej itp. Poszkodowany oblicza swą stratę na 1100 zł.

Trochę fosforu...

Mark Twain, gdy był jeszcze dziennikarzem, pełnił w redakcji funkcje sekretarza. Z tego tytułu czekała go codzień wątpliwa przyjemność przeglądania i odczytywania rękopisów nadsyłanych do redakcji.

Pewnego dnia pyta Twaina młody poeta, czy to prawda, że mięso ryby zawiera fosfor, który działa pobudzająco na mózg ludzki?

A na to Twain:

— Święta racja, ale, sądząc po nadesłanych przez pana utworach, powinienby pan skonsumować conajmniej wieloryba!

Plan działalności

KLUBÓW LOTNICZYCH NA R. 1931.

Pod przewodnictwem red. Osińskiego odbyło się w Bezmichowej, gdzie trwa obecnie czwarta wyprawa szybowcowa, posiedzenie rady klubów lotniczych, rozpoczęte w Warszawie w dniu 31 ub. m. Oprócz delegatów klubów lotniczych, w obradach wzięli udział przedstawiciele komisji lotnictwa sportowego w osobach radcy Adamowicza z wydz. lotn. cyw., kpt Skarzyńskiego z dep. aeron., oraz prof. Pruszkowskiego. Na posiedzeniu omówiono program działalności klubów lotniczych na rok przyszły, sprawy szkolenia, programu zawodów itd. Postanowiono przy wszystkich klubach utworzyć sekcje szybowcowe i główną uwagę klubów lotniczych skierować w roku przyszłym na szybownictwo. W sprawie szkolenia przedstawiciele klubów, istniejących przy fabrykach, wypowiedzieli się za szkolnictwem w klubach, a nie w centrum wyszkolenia, istniejącem w Łodzi. Pozatem uchwalono zwrócić się do departamentu aeronautyki o przydzielenie klubom lotniczym odpowiedniego sprzętu dla szkolenia i treningu. W sprawie zawodów postanowiono, że wszystkie kluby lotnicze zgłoszą swe projekty i terminy do prezydjum rady, która wespół z aeroklubem R. P. opracuje kalendarzyk zawodów na rok przyszły.

Lubelski klub lotniczy zaprojektował zawody zimowe, które zorganizuje w lutym roku bieżącego.

Popierajcie L. O. P. P.

Kto odkrył hypnozę?

OPERACJE POD HYPNOZĄ. — UCZONY O. JEZUITA. — PODRÓŻ W TRANSIE.

Nie łatwą jest odpowiedź na pytanie kto jest właściwym odkrywcą hypnozy, gdyż już w starożytności istnieli ludzie, posiadający dar t. zw. siły magicznej, za pomocą której byli zdolni w wybitnym stopniu wpływać na wolę innych. W kronikach średniowiecza wzmianki takie napotykane są dość często. I tak, wspomina się o uczonym neapolitańskim Giambattista lella Porta, jako o człowieku, który samą siłą woli potrafił zmusić pewne osoby do wykonywania przeróżnych dziwactw jak np. pływać na podłodze jak ryba, skakać jak wróbel, wierzgać jak koń i t. p. Jednak jako właściwy ojciec hypnozy uważany jest lekarz angielski Braid, żyjący przed siedmiu dziesiątkami lat w Manchesterze, który pierwszy zastosował hypnozę dla celów leczniczych. Opowiadają o nim, że był w możności usypiania pacjentów w drodze hypnozy przed dokonywaniem operacji, przyczem jego hypnotyczna narkoza bywała tak głęboka, że pacjent bez przebudzenia się i bez odczuwania jakichkolwiek bólów mógł przetrzymać nawet bardzo skomplikowane zabiegi chirurgiczne.

Jeżeli Braid i jego współcześnik, Francuz Liebault uchodzić mogą za pierwszych, którzy zrozumieli praktyczne znaczenie hypnozy i zrobili zeń odpowiedni użytek, to właściwym odkrywcą tej siły magnetycznej był O. Jezuita Athanasius Kirchner, którego dwustopięćdziesiąta rocznica urodzin przypada w bieżącym miesiącu. Jak Giambattista della Porta był wynalazcą „camery obscury", stając się tem samem prekursorem sztuki fotograficznej, tak Kirchner przez wynalezienie latarni magicznej (laterna magica) stworzył pierwszą i najprymitywniejszą formę późniejszej kinematografji. Nie mniej jak della Porta głowił on się nad udoskonaleniem różnych aparatów naukowych i wynalazł — rzecz można ponownie — lusterko fokusowe, gdyż faktycznie przyrząd ten znany już był Archimedesowi, lecz z biegiem lat poszedł w zapomnienie.

Znacznie donioślejszem było odkrycie hypnozy. W obszernem swem dziele „Ars magna lucis et umbrae", Kirchner p. i. przytacza swe słynne doświadczenia z „kurą na czarnej tablicy". Kura mogła na tej tablicy swobodnie się poruszać. Następnie nakreślił kredą dokoła zwierzęcia kilka kresek, poczem głowę kury skierował w ten sposób, że zniewolona była czas dłuższy wpatrywać się w owe linje. Skutek był ten, że zwierzę w pewnej chwili zapadło w stan hypnotyczny, a w końcu pozostało całkowicie bez ruchu. W innym wypadku Kirchner narysował dokoła kury pentagram i okazało się, że zwierzę nie było w stanie przekroczyć linji tej geometrycznej figury. Doświadczenia, czynione przez Kirchnera są niezawodnie pierwszemi eksperymentami dokonywanemi w dziedzinie hypnozy zwierzęcej.

Również stan psychiczny t. zw. „trans" nie był uczonemu O. Jezuicie obcy. Oto w jednej z swych książek, przedstawia on podróż w przestworza wszechświata człowieka w „transie", zwiedzającego kolejno Księżyc, Merkurego, Marsa i Jowisza. Wszystkie te ciała niebieskie podróżnik astralny znajduje niezamieszkalnemi przez istoty żyjące.

Życie, w wszelkich jego przejawach, zdaniem Athanasiusa Kirchnera istnieje tylko na ziemi.

JAK I KIEDY

POWSTAŁY MONETY.

Przed tysiącami lat pieniądz - moneta nieznany był ludzkości. Handel odbywał się na drodze wymiany produktu za produkt, towaru za towar. Stopniowo tylko poczęto ułatwiać sobie wymianę towarów, produktów wzamian za pewną ilość metalu. Pierwsze pieniądze, które się pojawiły w użyciu i obiegu dalekie jeszcze były pod względem swej formy od tego, co nazywamy monetą. Były to kawałki metalu, oceniane w swej wartości według ich wagi.

Dokładna data wejścia w użycie monet nie jest znana, ale rozpowszechniony pogląd przypisuje użycie monet Grekom, którzy bili je na 700 lat przed Chrystusem.

Po Grekach przejęli sztukę bicia monet Rzymianie. W czasie wielkiej wędrówki ludów wybijano również monety, ale bardziej prymitywne niż rzymskie. W XIII wieku bito monety w Niemczech, przeważnie srebrne. Monety były jednostronnie tylko wybijane t. j. druga strona była gładka, bez cyfr, napisów i płaskorzeźb.

W połowie XIV wieku bito już prawie wszędzie monety złote i srebrne obustronne. Pojawiły się guldeny złote, cekiny, grosze czeskie. W ciągu następnych stuleci technika mennictwa rozwinęła się i udoskonaliła znacznie a obieg monet złotych i srebrnych rozszerzył się we wszystkich krajach europejskich.

Oryginalny samozwaniec

W ROLI RASPUTINA.

Dziennik sowiecki „Komuna Nadwołżańska" w numerze z dnia 22 października pisze:

W Niżnim Nowgorodzie doszło do poważnych rozruchów i starć między oddziałami czerwonej armji a ludnością. Powodem była agitacja pewnego osobnika, który wydawał siebie za Rasputina, twierdząc, że swego czasu udało mu się cudem uratować przed zemstą wielkich książąt i magnatów, którzy jakoby chcieli go zabić za to, że będąc zwyczajnym chłopem, potrafił zbliżyć się do tronu i pozyskać zaufanie cesarza.

„Rasputin" wystąpił otwarcie na bazarze miejskim, przepowiadając, że wkrótce zjawi się w Rosji nowy cesarz który obdarzy lud chlebem i prawdziwą wolnością i nawoływał do pogromu „dzieci szatana" — komunistów i żydów.

Naokoło samozwańca zebrały się tłumy kilkutysięczne, które chciwie przysłuchiwały się słowom nowego proroka Gdy na placu zjawił się oddział milicji, wysłany celem aresztowania samozwańca, tłum zdemolował stragany i uzbroiwszy się w deski i kije, ruszył do ataku. Wywiązała się walna bitwa; w rezultacie milicja musiała cofnąć się, zostawiając na placu dwóch zabitych.

Tłum. podburzany przez „Rasputina", zaczął demolować kooperatywy i państwowe składy prowiantowe. Przybycie dwóch pułków kawalerji, zakwaterowanych w Niżnim Nowgorodzie, położyło kres rozruchom. Dokonano licznych aresztowań, lecz sprawca zaburzeń zdołał zbiec. Wszelkie poszukiwania pozostają dotychczas bez skutku; władze sowieckie przypuszczają, że „Rasputin" ukryty został przez chłopów w jednej z pobliskich wsi. (V.)

SZNUR PEREŁ.

— Kupiłem sznur pereł dla mojej żony.

— Dlaczego? Przecież chciała dostać samochód.

— Tak, ale samochodów fałszywych niema.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

42)

Teraz, po rozmowie z Julją, pozostawało tylko naradzić się z Ninon. Poszedł jej szukać.

Francuzka orzekła z miejsca, że narazie nie mieli innego wyjścia, jak czekać na dalszy rozwój wypadków. W Sajgonie miał ją spotkać przedstawiciel Nygugena. Spodziewała się, że od niego dowie się, co zamierzają.

— Jutro wieczorem przyjdę do pana do „Continentalu" i powiem, czego się dowiedziałam — zakończyła. — Może nie powie nic, a może bardzo dużo.

— Dobrze. Tylko niech pani uważa, panno Ninon!

— Może się pan nie obawiać. Nie zrobię nic takiego, żeby narazić na niebezpieczeństwo pana albo lady Tamorley.

— Nie nas miałem na myśli, tylko panią.

— O, ja umiem dawać sobie radę. Nie boję się żadnych dzikusów.

Denis spojrzał serdecznie na miłą twarzyczkę, na dołeczek w brodzie i na wesołe, nieustraszone oczy.

Na drugi dzień wieczorem Denis i Julja siedzieli na tarasie kawiarni hotelowej, rozkoszując się pierwszem tchnieniem chłodu po upalnym dniu.

Rozstali się z towarzyszami podróży prawdopodobnie raz na zawsze. Jedni jechali na północ do Tonkinu i Annamu, inni na bagniste, malaryczne równiny Kambodży, inni a zachód, na granice Laosu i Siamu, jeszcze inni zarzucili kotwice swoich losów na ważnych stanowiskach w Sajgonie. Garstka rozbitków europejskich wylądowała na wybrzeżu Indochin w nadziei znalezienia nowego punktu zaczepienia.

Moore przyglądał się z zainteresowaniem publiczności, złożonej w znacznej części z kolonistów francuskich. Typów, wyrzutków, opisywanych przez Claude Farrere'a, hołdujących opjum i absyntowi, nie było ani śladu. Zato nie brakowało zażywnych plantatorów gumy, bawiących chwilowo w mieście, gładko wygolonych, tryskających życiem oficerów marynarki, szpakowatych kapitanów piechoty kolonjalnej w mundurach, upstrzonych odznaczeniami i bogatych przemysłowców, na których czekały wspaniałe samochody.

Nawprost tarasu wznosił się okazały gmach teatru miejskiego, w którym miała występować Ninon. Denis ciekaw był, co się z nią działo. Czy została rzeczywiście przyjęta do teatru? W czasie rozmów na pokładzie wyczuł, jak wielkie było jej pragnienie wybicia się nad szarzyznę życia.

Przyrzekła, że skomunikuje się z nim tego wieczora. Nie wiedział dotąd, czy sama przyjdzie, czy naznaczy mu spotkanie gdzieindziej. Jego osobiste plany były już wytknięte. Podzielił się niemi z Julją.

— Widziałem się z generał-gubernatorem — rzekł — i wszystkie moje sprawy są w porządku. Z Paryża przyszły instrukcje udzielania mi wszelkich ułatwień. Cesarz żąda, żebym stawił się jak najprędzej w *Hue*. Jutro wyjeżdżam.

— A co ze mną? — zapytała Julja.

— Mówiłem o tobie z gubernatorem. Powiedziałem, że korzystając z wolnego czasu przed przyjazdem męża do Singapore, postanowiłaś poznać Indochiny i chciałabyś jechać ze mną do *Hue*.

— Mogę jechać choćby na koniec świata, byle tylko wytropić de Grignona.

— On tam jest.

— W *Hue*?!

— Tak. Dowiedziałem się od generał-gubernatora, że został mianowany administratorem generalnym. Teraz, zdaje się, jest na urlopie.

Oczy Julji zwęziły się w dwie szparki.

— Więc to taki bigos!

— Utrudnienie sytuacji — rzekł Denis. — Kiedy poprosiłem generał-gubernatora, żeby mi pozwolił zabrać cię do *Hue*, odpowiedział, że to niemożliwe. To jakieś zakazane miasto, do którego można się dostać tylko za imiennem pozwoleniem cesarza, aprobowanem przez administratora. To znaczy, że twoja prośba będzie musiała być przedstawiona administratorowi.

— Źle! — wykrzyknęła Julja. — Mój Boże, jeżeli de Grignon dowie się, że ja chcę jechać do *Hue*, wyśle przeciwko mnie całą armję. Nie, on absolutnie nie powinien się dowiedzieć o moim przyjeździe do Indochin. Chybaś mu nie podał mojego nazwiska.

— Nie. Nie byłem taki naiwny. Zorjentowawszy się w sytuacji, odpowiedziałem gubernatorowi, że był to z twojej strony tylko kaprys i że właściwie miałaś jechać do Tonkinu. I radzę ci to zrobić.

D. c. n.

Organizacja drapacza nieba.

ILE WIND? — OBSŁUGA. — TUNELE POD DRAPACZAMI. — DWA PIĘTRA NA DOBĘ.

Gdyby nie drapacze chmur — Nowy York nie byłby tem, czem jest: największem dziwowiskiem świata. Dziś drapacze te mają już po 85 pięter, a architekt nowojorski, spytany o wysokość przyszłych drapaczy, odrzekł: „Nie wiem, prawdopodobnie dojdziemy do 150 pięter, bo właściwie co może nas zatrzymać?"

W Nowym Yorku jeździ dziś windami więcej osób (t. zn. korzysta z lokomocji pionowej w ciągu dnia), niż wszystkimi środkami lokomocji poziomymi, kursującymi na ulicach, pod ziemią i nad ziemią.

Przeciętny drapacz **ma 20 — 25 wind,** zwykłych i t. zw. ekspresowych, podnoszących się z **szybkością 200 metrów na minutę.** Wszystkie te windy z trudem dają sobie radę z tłumem, złożonym z 20.000 osób, pracujących w takim drapaczu. O chodzeniu po schodach niema mowy, gdyż upłynęłoby kilka godzin, zanimby się taki drapacz opróżnił, co i tak przy pomocy wind zajmuje około jednej godziny. Średnio silny mężczyzna po zejściu z 60-go piętra jest niezdolny narazie do pracy.

Drapacz jest właściwie przez pewną część dnia miasteczkiem, które swemi podwalinami obejmuje cały blok uliczny a projektowane są drapacze, obejmujące kilka bloków z arkadami ponad ulicami. Porządek w tem miasteczku utrzymuje **przeszło 500 osób,** a do lokomocji windowej potrzeba około 60 ludzi. Pozatem ciśnienie wodociągowe podnosi wodę w Nowym Yorku tylko na 50 mtr., przeto drapacz musi mieć własny system pomp, wodociągów, hydrantów i t. d.

W zimie trzeba w nim utrzymać odpowiednią temperaturę, co wymagałaby ciągłego dowożenia węgla do pieca centralnego ogrzewania; zatarasowałoby to i tak już zapchane ulice, więc system centralny ogrzewania drapacza znajduje się w znacznej od niego odległości.

Po skończonej pracy niemożliwem jest by 20.000 ludzi wyszło odrazu na ulicę, przeto większość zjeżdża odrazu **do tunelu,** których ogromna sieć znajduje się pod drapaczem. Tu mają pracownicy dziesiątki sklepów, gdzie załatwiają swe sprawunki, by zaraz pod temi tunelami udać się na stacje różnych linij komunikacyjnych rozwożących ich do domów. Większość tych pracowników nie widzi wprost Nowego Yorku, chyba że zostaje w nim do wieczora..

Drapacze rosną w Nowym Yorku, jak grzyby po deszczu; o placach pod budowę ich niema mowy, przeto rozbija się „stare" 10-20-piętrowe kamienice i na ich miejscu staje drapacz. Ponieważ rozbiórka takiej kamienicy kosztuje drożej, niż materjał otrzymany przy rozbiórce, przeto kamienicę rozbija się na drobne kawałki w najszybszym możliwie tempie; materjał z rozbiórki wsypuje się wprost do morza, by zyskać nowe tereny pod budowę.

Drapacz buduje się obecnie z **szybkością dwóch pięter na dobę.**

W dzielnicy Manhattan ześrodkowują się drapacze i jest ich już tyle, że w porze rannej do dzielnicy tej zjeżdżają dziś tłumy, wystarczające dla zapełnienia np. Paryża. Drapacze i chmura ludzi — to zjawiska nierozdzielne. W godzinach popołudniowych Manhattan jest najgęściej zaludnionem miejscem na kuli ziemskiej.

Rzeczy ciekawe.

AUTOMOBILISTA UKAMIENOWANY PRZEZ MAŁPY.

W sposób naprawdę wyjątkowy postradał życie pewien automobilista w pobliżu miejscowości Setif w Algierze. Prowadząc maszynę dostał się niespodziewanie pomiędzy dwa wrogie sobie stada małp, prowadzące właśnie zażartą walkę na kamienie. Samochód znalazł się w jednej chwili pod gradem kamieni, kierowca zaś uderzony w głowę zginął na miejscu. Jak się okazuje, w okolicach tych małpy żyją tylko w wielkich stadach, bardzo wrogo usposobionych dla siebie. Gdy dwa takie stada przypadkiem się spotkają, walka staje się nieunikniona, o zażartości zaś jej świadczą liczne trupy zwierząt, zaścielające pobojowisko.

KRYLENKO W SZPITALU WARJATÓW.

Naczelny prokurator republiki sowieckiej i osławiony ostatni głównodowodzący armją rosyjską w czasie wojny światowej. Krylenko, został wysłany do szpitala psychjatrycznego. Po tygodniowej obserwacji lekarze przesłali na ręce Stalina świadectwo, stwierdzające, że Krylenko cierpi na silny rozstrój nerwowy i nie może zajmować jakiegokolwiek odpowiedzialnego stanowiska ze względu na pogarszający się stan jego zdrowia, bliski obłąkania.

SĘDZIOWIE SZOFERAMI.

Sędziowie sądu okręgowego w Bernie Morawskiem, którzy mają do sądzenia sprawy, dotyczące wypadków automobilowych, muszą przechodzić kompletny kurs szoferski, aby obeznać się ze wszystkiemi okolicznościami i warunkami komunikacji automobilowej, oraz mogących nastąpić przy tem zderzeń, najechań, wypadków. Podobno inowacja ta ma być wprowadzona we wszystkich sądach okręgowych Czechosłowacji, które mają posiadać stały komplet sędziów, obeznanych ze wszystkiemi tajnikami sztuki szoferskiej.

Drobne ogłoszenia.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 790. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 20[illegible] — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRY[illegible]